

24.01.2012

Cała prawda o ACTA

Paweł Szygulski, Beata Ratuszniak



fot. SXC.hu/ante3/CC

Polski rząd podpisze ACTA, tak jak wcześniej zapowiadał, w czwartek 26 stycznia. W sieci trwają protesty - część stron www jest dziś zaczerniona. Planowane są również pikiety na ulicach największych miast.

REKLAMA

Polska podpisze ACTA 26 stycznia, jak zapowiadano. W trakcie ratyfikacji planowane są jednak kolejne konsultacje społeczne oraz debata parlamentarna.

- Prezentujemy gotowość do podpisania dokumentu w wyznaczonym terminie czyli 26 stycznia. Okres jego ratyfikacji stanie się okazją do konsultacji społecznych. Nasza zgoda nie oznacza automatycznie jego przyjęcia w Polsce - powiedział Boni. - ACTA nie zmienia w żaden sposób polskiego prawa.

Bogdan Zdrojewski odpowiedział na zarzuty, że dokument został przyjęty po cichu bez konsultacji. *- niesprawiedliwe jest mówienie, że coś chcieliśmy ukryć, taka gotowość zgłaszaliśmy już w maju 2010 roku - powiedział minister kultury. Jego zdaniem dokument powinien być ratyfikowany za kilka miesięcy.*

Interaktywnie.com poprosiło o opinię w sprawie ACTA **Grzegorza Leśniewskiego z kancelarii prawnej Olesiński i Wspólnicy.**



Grzegorz Leśniewski

Spółeczne zainteresowanie umową handlową dotyczącą zwalczania obrotu towarami podrobionymi (dalej również: „ACTA”) wywołało w Polsce ostatnimi czasy istotne zainteresowanie społeczne oraz medialne. Skala zainteresowania wydaje się w jakiejś mierze bardziej pokłósiem dyskusji i protestów, które miały miejsce w USA przy okazji prac legislacyjnych nad SOPA (czyli Stop Online Piracy Act) oraz PROTECT IP Act (czyli „Preventing Real Online Threats to Economic Creativity and Theft of Intellectual Property Act”), niż powszechnym społecznym zrozumieniem relatywnie skomplikowanych regulacji umownych.

Z punktu widzenia prawnego rozważa przed zawarciem a następnie ratyfikowaniem umowy międzynarodowej, a taką jest ACTA, jest w pełni zrozumiała – zgodnie bowiem z art. 91 ust. 2 Konstytucji, umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową. Trzeba jednak zauważyć, że dyskusja nad ACTA w Polsce, na chwilę obecną, ma częściowo również pozamerytoryczny charakter. Wiele medialnie nośnych ocen tego aktu wywodzi się bowiem z analizy brzmienia jaki miał on w 2010 roku, czyli w trakcie trwających nad nim negocjacji. Szukając właściwej oceny konsekwencji wynikających z „implementacji” ACTA do polskiego porządku prawnego należy pochylić się nad wersją, w której planowane jest/było jego podpisanie przez przedstawiciela polskiego rządu, tj. wersji zawartej w załączniku nr 1 do Uchwały Rady Ministrów nr 216/2011 z dnia 25 listopada 2011 r.

Wstępna analiza ACTA wskazuje, że w ani w prawie polskim ani unijnym nie dojdzie do radykalnych zmian, można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że na chwilę obecną żadne istotne zmiany natury systemowej mogą nie być konieczne – oba systemy realizują obowiązki nałożone przez ACTA, miejscami nawet zdecydowanie bardziej restrykcyjnie.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że ACTA wielokrotnie odwołuje się właśnie do ustawodawstwa krajowego jeżeli chodzi o faktyczny zakres jej stosowania. Przede wszystkim, zgodnie z art. 3 ACTA to ustawodawstwo państwa-strony określa, które prawa własności intelektualnej podlegają ochronie i w jakim zakresie. Ponadto, szereg postanowień ACTA przewiduje stosowanie zasady proporcjonalizmu, tzn. odpowiedniego dobierania środków do zdarzeń. I tak na przykład art. 27 ust. 3 ACTA dotyczący problemów środowiska cyfrowego, choć zobowiązuje strony umowy do dążenia do wspierania wspólnych wysiłków przedsiębiorców na rzecz skutecznego zwalczania naruszeń ich praw, to nakazuje jednocześnie zachowanie zgodnej z prawem konkurencji i poszanowanie zasad takich jak wolność słowa, sprawiedliwy proces i prywatność.

Niezależnie od powyższych wniosków nie można nie zwrócić uwagi, że ACTA również w aktualnym - mniej restrykcyjnym od zaproponowanego pierwotnie - brzmieniu stanowić może narzędzie ograniczające wolność słowa oraz ewentualne zagrożenie dla przedsiębiorców, w zakresie w jakim próbuje nałożyć się na nich nowy zakres nieuzasadnionych ekonomicznie obowiązków.

Niezależnie od zagrożeń płynących dla wolności słowa oraz niebezpiecznych gospodarczo nowych obowiązków dla dostawców usług internetowych mogących potencjalnie płynąć chociażby z interpretacji art. 27 umowy, w celu przeprowadzenia efektywnego i merytorycznego dialogu warto jednak rozważyć przeprowadzenie w pierwszym kroku pogłębionego merytorycznego dialogu społecznego ze szczególnym uwzględnieniem analizy zmian i następstw będących konsekwencją ACTA.

Nie oceniając natomiast zakresu (nie)przeprowadzonych rzetelnie konsultacji społecznych, można szukając pozytywnych aspektów zaistniałej sytuacji zwrócić uwagę, że kultura prac legislacyjnych nad ACTA wywołała istotny wzrost zainteresowania treścią jej postanowień i automatycznie zwiększenie prawnej świadomości obywateli naszego społeczeństwa.

Strony rozrywkowe protestują

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które analizowało skutki prawne zawarcie umowy przez Polskę, przekonuje, że ACTA nie wprowadzi żadnych zmian w regulacjach, które już obowiązują w Polsce i na terenie Unii Europejskiej. To jednak nie przekonuje właścicieli stron rozrywkowych, którzy od północy protestują. Nie działają Wykop.pl, Kwejk.pl, Demotywatory. Łącznie odwiedza je około 4 miliony użytkowników miesięcznie.

- Protestujemy przeciwko sposobowi, w jaki ACTA jest wprowadzana. Przeciwko temu, że dopiero po atakach zaczną się szerokie konsultacje społeczne. To jednocześnie inny protest, niż Anonymous, bardziej pokojowy - tłumaczy Michał Białek, dyrektor operacyjny Wykop.pl, serwisu który jest jednym z inicjatorów akcji. - Kierunek legislacji może pójść w takim kierunku, że właściciele serwisów internetowych będą zmuszeni przekazywać dane osobowe użytkowników innym podmiotom bez sądowego rozstrzygnięcia, czy użytkownik naruszył prawo.

O zmiany zapisów apeluje również grupa Allegro. Zdaniem ekspertów serwisu aukcyjnego, ACTA ogranicza firmom swobody ekonomiczne, a także opiera się nie na domniemaniu niewinności, a na domniemaniu łamania prawa. Allegro zmieniło logo serwisu, dodając do niego znaczek "Stop ACTA".

- Z naszej wieloletniej praktyki nie wynika, by rozwiązaniem powyższych problemów było przystąpienie przez Polskę do umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrobionymi, ACTA, w jej aktualnym brzmieniu - zapewnia Przemysław Budkowski, dyrektor serwisu Allegro.pl. Jednocześnie wskazuje, że w praktyce handlu elektronicznego może się okazać, że osoba występująca z roszczeniem, w oparciu o udzielone jej narzędzia prawne, może utrudniać prowadzenie działalności gospodarczej przez inne podmioty.

Bardziej radykalnie protestuje księgarnia Helion.pl.

- Nasze aktualne doświadczenia wskazują, że ograniczenia nie zmniejszają skali piractwa. Wręcz przeciwnie. Helion udostępnia część swoich zasobów w internecie za darmo, rezygnujemy z kłopotliwych zabezpieczeń przy e-bookach - mówi Grzegorz Schwarz, dyrektor marketingu księgarni Helion.

Negatywnie dokument zaopiniował również Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych. Inspektor zwraca uwagę na konsekwencje, wynikające z faktu, że ACTA dotyczy praw i wolności określonych w konstytucji.

- Nie jestem przeciwnikiem zwiększania praw własności intelektualnej. Uważam, że to jest bardzo ważna kwestia, która powinna być regulowana. Natomiast, co mi się nie podoba, to przede wszystkim to, że jeżeli chodzi o ACTA nie została przeprowadzona na ten temat debata - powiedział w poniedziałek PAP Wojciech Wiewiórowski.

W opinii dla Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji GIODO twierdzi, że *"na osoby fizyczne, osoby prawne i inne jednostki organizacyjne nakładane będą nieznane dziś prawu polskiemu obowiązki ujawnienia danych osobowych osób fizycznych podejrzewanych o naruszenie norm konwencyjnych"*.

Ponad 4 tysiące internautów zapowiedziało, że zbierze się w środę we Wrocławiu pod gmachem Urzędu Wojewódzkiego. Pikieta została zgłoszona w Urzędzie Miejskim. W najbliższą środę protesty odbędą się również w innych miastach. W Warszawie pierwsza pikieta zaplanowana jest jednak już na wtorek - pod lokalnym biurem parlamentu Europejskiego, druga - pod Pałacem Prezydenckim - na środę. Udział na Facebooku potwierdziło 30 tysięcy w jednym i 31 tysięcy osób w drugim wydarzeniu. Po 4 tysiące osób zapisało się na podobne pikiety w innych miastach, między innymi w Szczecinie, Krakowie, Łodzi czy Bydgoszczy.